

GŁOS DZIEWCZĄT POLSKICH

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM STOW. ŚW. ZYTY.

Dlaczego jeszcze wielu się nie modli?



W niniejszym artykuliku przypatrzymy się grupie ludzi, którzy się nie modlą, którzy poprostu *bojkotują modlitwę*. — Gdzieś w jakimś towarzystwie przy podwieczorku mówiono o modlitwie (choć przy takich okazjach bardzo rzadko porusza się sprawy religijne!) Jedna z pań dość pewna siebie, rzuciła zdanie: „Wicie państwo, z chwilą, kiedy mi umarła córka, jedynaczka, nie wierzę w Boga, nie chodzę do kościoła i nie modlę się! Tak! Od tego czasu strajkuję“. — Może nie tak ostro, ale w podobny sposób wiele matek i ojców się odzywa.

„Od czasu, kiedy straciłam męża — mówi smutna wdowa — zachwiała się moja wiara i nie modlę się“.

„Tyle musimy ponosić ofiar — mówi druga — zawsze się modliłam, Bóg mnie nie wysłuchał i przestałam się modlić“...

Ktoś po wakacjach dłuższych powrócił do domu z zagranicy, musiał telefonować w pewnej sprawie. Bierze słuchawkę, centrala nie odpowiada. Myśli sobie, zaczekam chwilę, bo przypomniał sobie przysłowie: „Cierpliwość rodzi połączenie“. — Czeki. — Nie! — Nareszcie łączy się centrala i słyszy odpowiedź: „Proszę pana, pan nie uiścił opłaty za miesięczny abonament, więc wyłączono aparat pański“. — Wyłączyli. — Rozumiem! Jeśli nie płacę, centrala mnie wyłącza! — Ale, czy wolno nam tak postępować z Bogiem? „Modliłem się, prosiłem o coś Boga. Nie otrzymałem, to do widzenia! Wyłączam siebie, zrywam łączność!“... Czy to słuszne i roztropne jest takie postępowanie?

A jednak dużo ludzi tak postępuje. Ach, co to za fałszywy krok! Można dużo złożyć na karb boleści, zawodu, ciężkich przeżyć, ale jednego trudno pojąć, że kiedy powinno się mężnie stawiać czoło czyhającym na nas niebezpieczeństwom, kiedy najbardziej potrzeba modlitwy, wtenczas ją gąrzucamy.

Mówi nam stare podanie greckie, że gdy Anteusz, syn ziemi, podczas zmagania się z wielkim siłaczem Herkulesem, czuł się zmęczonym, to zawsze dotykał się swojej matki ziemi, która mu dodawała sił. Ale to tylko taka sobie bajka. Lecz to, o czym mówimy dzisiaj, już nie jest bajką, ale szczerą prawdą. Ile razy szukamy oparcia w Bogu, tyle razy zwycięska siła wspiera naszą słabą duszę.

Ależ proszę — skarży się któraś z was — ile razy prosiłam Boga, błagałam o coś, a jednak mnie nie wysłuchał! A przecież Pan Jezus obiecał: „O cokolwiek będziecie prosili Ojca w Imię Moje, da wam“. — „Tyle razy modlę się o coś, a nigdy tego nie otrzymuję“.